

GAZETA PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 31 (455)

Mierzeszyn, 1 września 2021 r.

ISSN 2082-0089

Rok 12

*Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.*



**śp. WŁADYSŁAW KOBYLARZ**

5 grudnia 1934 – 28 sierpnia 2021





Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 2021 roku  
zmarł

**śp. WŁADYSŁAW KOBYLARZ**

ur. 5 grudnia 1934 roku w Woli Ranizowskiej

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w środę, 1 września 2021 roku  
o godz. 11.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.

Różaniec przed Mszą świętą pogrzebową o godz. 10.30.

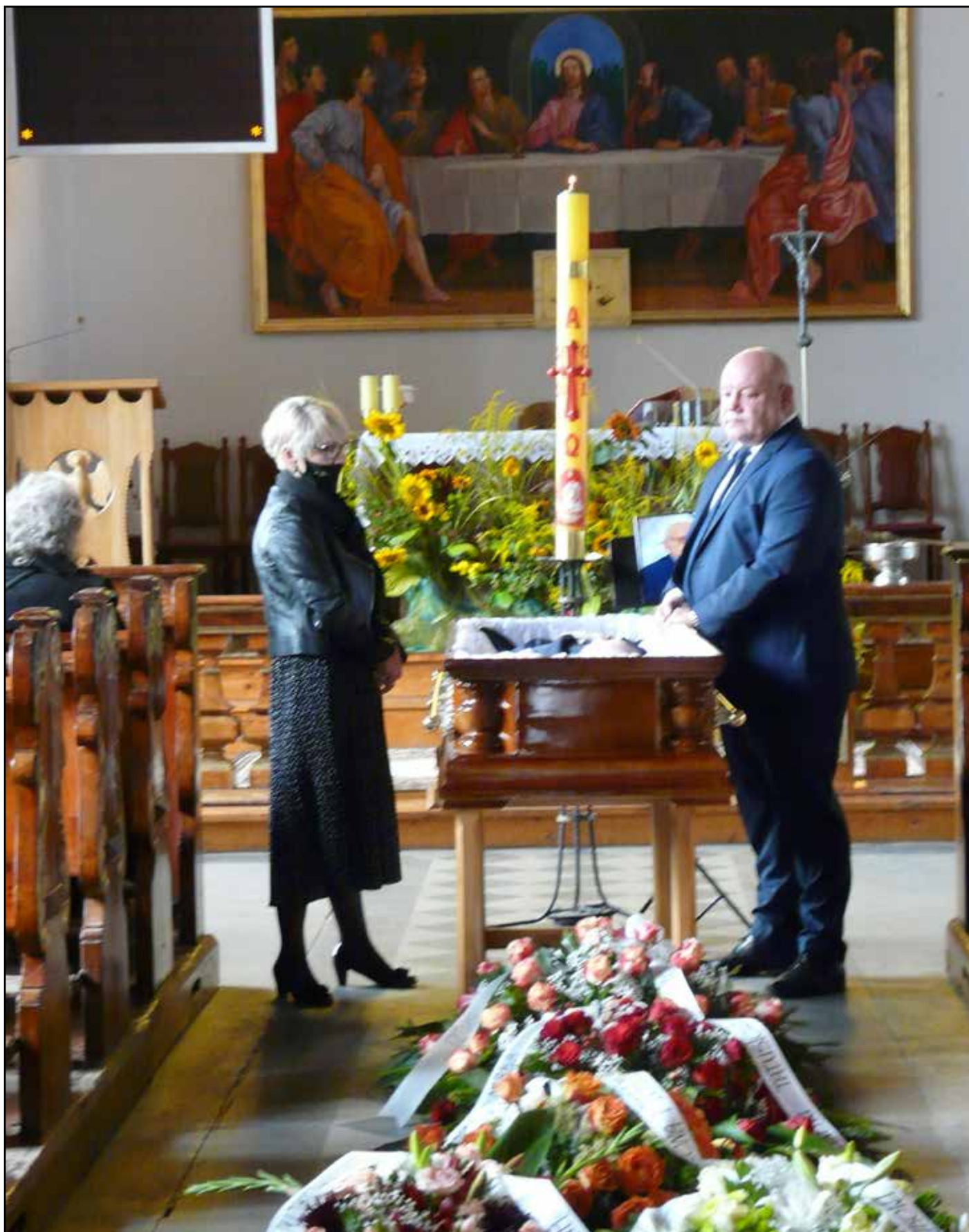
Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu w Mierzeszynie.

**WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ MU ŚWIECI**  
*Pograżona w smutku i żałobie: Rodzina*



Wola Ranizowska (diecezja sandomierska). Kościół parafialny św. Wojciecha Biskupa i Męczennika.  
Tu w piątek, 7 grudnia 1934 roku został ochrzczony śp. Władysław Kobylarz.





**Mierzeszyn, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, 1 września 2021 roku.  
Tuż przed Mszą świętą pogrzebową za śp. Władysława Kobylarza.  
Przy trumnie państwo Mirosława i Andrzej Kobylarze.**





Homilia ks. Andrzeja Sowińskiego na Mszy świętej pogrzebowej za  
 śp. WŁADYSŁAWA KOBYLARZA. Kościół Najświętszego Serca Pana  
 Jezusa w Mierzeszynie, 1 września 2021 roku.

## **NIECH ŚP. WŁADYSŁAW KOBYLARZ DOSTĄPI DARU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO!**

*„Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy,  
 co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy  
 pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie  
 do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na  
 zmartwychwstanie do potępienia”.*

Droga Pani Jadwigo!  
 Droga Pani Iwono, panie Andrzeju!  
 Drogie wnuczeta i prawnuczeta, cała Rodzino śp.  
 Władysława!

Panie Wójcie Gminy Trąbki Wielkie [Błażej  
 Konkol]!

Panie Sołtysie Sołectwa Domachowo [Krzysztof  
 Pepliński]!

Mieszkańcy Domachowa i całej Parafii św.  
 Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie!

Drodzy Bracia i Siostry, którzy łączycie się  
 w bólu i modlitwie za śp. Władysława, Wszyscy tu  
 obecni!

**„NIKT Z NAS NIE ŻYJE DLA SIEBIE  
 I NIKT NIE UMIERA DLA SIEBIE”**

Rz 14, 7-9. 10c-12  
 J 5, 24-29

Dziś, nasza wiara wprowadziła nas tu, do kościoła  
 Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie,  
 aby uczestniczyć w wielkim Misterium naszego  
 Zbawiciela. Misterium Najświętszej Eucharystii. Aby  
 raz jeszcze przeżyć Mszę świętą, tym razem, już za  
 naszego zmarłego brata śp. Władysława Kobylarza.  
 Po ludzku rzecz biorąc zakończenie ziemskiego  
 pielgrzymowania jest przykre, czasem w swojej  
 zewnętrznej oprawie wprost tragiczne. Gromadzimy  
 się jednak tutaj przy ołtarzu w duchu wiary, która  
 daje nam światło oczy, pozwalające dogłębniej  
 spojrzeć na tajemnicę śmierci. Tu na ołtarzu ponowi  
 Chrystus swoją paschalną tajemnicę, w której  
 przechodzi się ze śmierci do życia. Pragniemy  
 się dziś wsłuchać w modlitwę Jezusa, który chce,  
 abyśmy znaleźli się tam, gdzie On jest. Wiemy, że  
 poszedł do Ojca, żeby przygotować nam miejsce.

Dzisiejszy fragment Ewangelii według świętego  
 Jana, umiłowanego Ucznia Pańskiego, ukazuje nam  
 nasze życie i naszą przyszłość. Chrystus prawie dwa  
 tysiące lat temu skierował te słowa do Żydów, ale  
 na przestrzeni całej historii, kieruje do każdego.  
 Dziś, ponownie do nas, którzy Go słuchamy  
 i chcemy w naszym życiu iść Jego drogą. Drogą  
 „na zmartwychwstanie do życia”, drogą, która  
 nam otworzy wspaniałą perspektywę przyszłości.

Dziś trudno nam do końca zrozumieć tę prawdę,  
 ale mocno w nią wierzymy, wierzymy, ponieważ  
 Jezus Chrystus nasz Pan, jest jedyną naszą „Drogą,  
 Prawdą i Życiem”.

Moi Drodzy!

W Ermitażu, słynnym muzeum w Petersburgu,  
 znajduje się obraz Rembrandta „Powrót syna  
 marnotrawnego”. Zwiedzający podziwiają jego  
 wielkość, intensywność kolorów i wspaniałą grę  
 światła. Syn klęczy przed ojcem, lewa stopa jest  
 bosa, a w prawym bucie brakuje obcasa, ubrany  
 jest w łachmany i przepasany powrozem. Ojciec  
 to bardzo stary mężczyzna, trzyma na piersiach  
 ogoloną głowę syna. Twarz ojca nie jest zbyt  
 wyraźna. Na obu rękach widać drogie ozdoby. Przed  
 obrazem przewodnik zazwyczaj mówi: „A teraz  
 proszę spojrzeć na ręce! W nich streszcza się całe  
 przesłanie tej historii”. Po dokładnym obejrzeniu  
 dłoni ojca, każdy może dostrzec wyraźną różnicę,  
 że jedna jest jakby kobieca, delikatna, a druga  
 twarda, silna, męska, ojcowska. Rembrandt pokazał  
 w ten sposób czułość i miłość ojca, ale i jego siłę  
 oraz konsekwencję.

Dzisiaj, kiedy gromadzimy się na tej Mszy  
 świętej pogrzebowej za śp. Władysława Kobylarza,  
 z pewnością możemy powiedzieć, że jednym  
 z głównych jego powołań było ojcostwo. To była  
 istotna rola w jego życiu. Tato dla Iwony i Andrzeja.  
 Ale jakże ojcowski dla swoich wnucząt i prawnucząt!  
 Trudno być tatą. Ojcowskie dłonie muszą być takie  
 jak na obrazie Rembrandta – silne, by zapewnić  
 byt rodzinie, a jednocześnie delikatne, by okazać  
 jej troskę i miłość. To nie surowy, wymagający  
 wychowawca, a raczej troskliwy, czuły opiekun  
 staje się najlepszym wzorem do naśladowania,  
 kimś, komu można bez reszty zaufać. Ojciec w razie  
 potrzeby przytuli, uważnie wysłucha dziecięcych  
 zwierzeń. Czasami napomni, ale po to, by dziecku  
 nie przydarzyło się nic złego. Punktem odniesienia  
 jest zawsze Bóg Ojciec, którego podstawowymi  
 przymiotami są miłosierdzie i sprawiedliwość.

Długie, ziemskie życie śp. Władysława zakończyło  
 się w sobotę, 28 sierpnia 2021 roku. Ale, spójrzmy  
 na jego początek. Władysław Kobylarz urodził się  
 w środę, 5 grudnia 1934 roku w Woli Ranizowskiej.  
 To stara wieś założona za czasów króla Kazimierza  
 Wielkiego w 1366 roku pod pierwotną nazwą Dłotowa  
 (Doblowa). Położona jest w obecnym województwie  
 podkarpackim w powiecie kolbuszowskim, w gminie  
 Ranizów. Rodzice Władysława to: Andrzej Kobylarz  
 oraz Rozalia z domu Dul. Ochrzczony został dwa  
 dni po urodzeniu, 7 grudnia 1934 roku w kościele  
 parafialnym św. Wojciecha Biskupa i Męczennika  
 w Woli Ranizowskiej. Parafia ta ma bogatą historię,  
 choć była erygowana dopiero w 1919 roku. Dziś ma  
 przeszło dwa tysiące wiernych. Obecnie jest to teren  
 diecezji sandomierskiej. Władysław miał trzech  
 braci. W młodym wieku stracił oboje rodziców.

Moi Drodzy!

Dziś 1 września 2021 roku, czyli 82. rocznica  
 wybuchu II wojny światowej. Wtedy śp. Władysław



miał niecałe pięć lat. Możemy dziś wszyscy snuć refleksje o jego trudnym, wojennym dzieciństwie...

Po wojnie wraz z bratem odbudowali dom rodzinny, który został zniszczony przez działania wojenne. Po latach wyjechał z rodzinnych stron południowo – wschodniej Polski, aby poszukiwać pracy. Zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Geologicznym Budownictwa w charakterze brygadzysty, gdzie pracował do chwili przejścia na emeryturę.

Ważną datą w życiu śp. Władysława był dzień 5 czerwca 1965 roku. Tego dnia zawarł święty Sakrament Małżeństwa z Jadwigą Lellek (ur. 3 czerwca 1943 roku) w kościele parafialnym Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Trąbkach Wielkich. Państwo Kobylarze w małżeństwie przeżyli wspólnie 56 lat. Ich dzieci jak wiemy, to Iwona i Andrzej. Cieszyli się z trojga wnuków, jednej wnuczki oraz z trojga prawnuków i jednej prawnuczki. Dziś Was wszystkich serdecznie pozdrawiam!

Bracia i Siostry!

Blisko 87. lat pięknego życia, życia wypełnionego, choć często trudnego. Śp. Władysław żył dla rodziny. Był dobrym mężem, dobrym ojcem, jak ten z obrazu Rembrandta... Jego ostatni okres życia to choroba i cierpienie a jednocześnie wielka chęć życia... Dziś, jako proboszcz tej parafii wspominam go jako dobrego, pobożnego parafianina... Przez kilka ostatnich miesięcy zachodziłem do domu Państwa Kobylarzów z posługą sakramentalną. Pamiętam dobrze jak z wielką wiarą przyjmował Komunię świętą... Ostatnia sobota sierpnia 2021 roku. Odejście... Przejście do nowego życia! Odchodził w jakimś szczególnym spokoju... Jeszcze czekał na wnuka Mateusza... Dom rodzinny w Domachowie... Ostatnie chwile: żona Jadwiga i syn Andrzej... I spotkanie z Wiecznością...

Moi Drodzy!

I ten dzień dzisiejszy. Smutny, okryty żalobą. Ale jednocześnie dzień dziękczynienia za życie śp. Władysława Kobylarza. Nasze wspomnienia o nim są nasączone naszą gorliwą modlitwą za niego o Miłosierdzie Boże...

Dziękujemy Panu Bogu za niego! Dziękujemy, że był z nami! Dziękujemy za wszystko co otrzymaliśmy od niego!

Bracia i Siostry!

Wielka orędowniczka Miłosierdzia Bożego, święta siostra Faustyna Kowalska zapisała w swoim „Dzienniczku” słowa, które Pan Jezus kazał jej przekazać ludziom: „Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi Miłosierdzia Mojego” (Dz 83). W innym miejscu zapisała swoją smutną refleksję: „O mój Boże, jak mi żal ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne, jak się modlą za nich, aby i ich promień miłosierdzia ogarnął, i przytulił ich Bóg do łona ojcowskiego” (Dz 780).

W wizjach św. Faustyna widziała czyściec, piekło i niebo. Wiedziała, że można żyć pełnią życia tylko wtedy, gdy nada się swojemu życiu wymiary ostateczne.

„To śmierć nadaje sens życiu, dlatego trzeba mieć ją zawsze przy sobie, w myśli” – mówił Stefan Kisielewski, wybitny prozaik, publicysta i kompozytor zmarły trzydzieści lat temu.

Niepotrzebnie zatem boimy się śmierci. Bardziej należy się bać grzechu, który oddala nas od Boga i może uniemożliwić nam życie wieczne. Zbawienie własne to sprawa fundamentalna, pierwsza, najważniejsza.

Niech nasz brat, śp. Władysław Kobylarz dostąpi daru Miłosierdzia Bożego!

„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga.”

\* \* \*

Wszchemogący Boże, od Ciebie pochodzi wszelkie ojcostwo, zmiłuj się nad zmarłym swoim sługą Władysławem Kobylarzem, który jako dobry mąż i ojciec troszczył się o swoją rodzinę; nagródź jego miłość i wierność Twoim pokojem, a osieroconą rodzinę otocz swoją opieką. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

**Ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI**

Mierzeszyn, 1 września 2021 roku





## HISTORIA PARAFII W WOLI RANIŻOWSKIEJ - PARAFII RODZINNEJ WŁADYSŁAWA KOBYLARZA

Kronikarz Jan Długosz podaje, że Raniżów i Wola Raniżowska tworzyły parafię. Najstarszą wzmiankę o jej istnieniu w Raniżowie zawiera dokument erekcyjny parafii Łąka z dnia 13 lutego 1409 roku, gdzie jako świadek występuje „Szetelano plebano de Ranissou”.

We wrześniu 1911 roku ksiądz Czesław Broda przybył do parafii w Raniżowie, aby uczyć religii w 4-klasowej szkole ludowej w Mazurach, a już 15 grudnia 1911 roku przeniósł się do Woli Raniżowskiej jako stały katecheta. Niezwłocznie po objęciu tej funkcji ks. Broda rozpoczął energiczną akcję, której celem była budowa kościoła. Animator budowy świątyni w Woli Raniżowskiej natrafił na podatny grunt, gdyż mieszkańcy od dawna pragnęli budowy kościoła i odłączenia się od parafii w Raniżowie. Dotychczas wolanie po cotygodniowej znoej pracy na roli udawali się do raniżowskiego kościoła, wędrując 4–6 km po piaszczystej i bezdrzewnej drodze, dlatego nie mogli należycie uczestniczyć we Mszy Świętej i pobierać nauki wiary świętej.

Dotychczasowe życie religijne związane było z niedużą mурowaną kapliczką w kształcie rotundy (styl romański). Relacje ustne wskazują, że zbudował ją Błażej Kuper około 1862 roku, który służył w wojsku austriackim i powrócił do rodzinnej wsi z większym zasobem gotówki.

W dniu 17 grudnia 1912 roku na zebraniu gromadzkim wybrano komitet budowy kościoła, w którego skład weszli: ks. Czesław Broda, ks. Wincenty Dąbrowski – proboszcz z Raniżowa, Zygmunt Białobrzęski – rządcą z Wilczej Woli, Ignacy Rozmus – kierownik Szkoły Ludowej w Woli Raniżowskiej oraz 30 gospodarzy z Woli Raniżowskiej. Dzięki ofiarom pieniężnym zbudowano w 1913 roku cegielnię na Kącie o dwóch piecach polowych i trzech dużych suszarniach.

Dnia 9 maja 1914 roku zaczęto kopać fundamenty, a 26 lipca wmurowano kamień węgielny w fundamenty rozpoczętej budowl. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Czesław Królikowski – proboszcz z Dzikowca, wraz z księżmi: ks. Czesławem Brodą – katechetą miejscowym, ks. Wincentym Dąbrowskim – proboszczem z Raniżowa, ks. Wincentym Fiemą – wikarym z Raniżowa, ks. Ludwikiem Witkiewiczem – wikarym ze Zmigrodu Nowego, ks. Ignacym Kulakowskim – proboszczem z Turki nad Stryjem i ks. Ludwikiem Bukalą – proboszczem z Nienadówki. W uroczystości wzięły udział tysiące mieszkańców wsi i okolicznych miejscowości, a nabożeństwa zostały uzupełnione o występy artystyczne młodzieży i orkiestry włościańskiej z Raniżowa ubranej w stroje krakowskie. Mieszkańcy przyozdobili budynki mieszkalne flagami i chorągiewkami w barwach narodowych.

Podbudowę kościoła zasypano sadzawki piaskiem przywiezionym z Bieńczy, wyplantonowano powierzchnię i usunięto dwa budynki. Na wcześniej przygotowanym placu wiosną 1914 roku rozpoczęto budowę. Zaczęto kopać stawy, z których motykami wydobywano glinę potrzebną do wyrabiania cegły. Były one głębokie i – woda sięgała pasa pracującym mężczyznom. Glinę mieszano kieratem konnym, następnie umieszczano w prasie, z której wychodziła jako całość. Cięto ją na cegły, układano w szopach – suszarniach, aby podeschła i wypalano w polowych piecach. Do trzeciej dekady lipca 1914 roku mury kościoła zostały podciągnięte do wysokości ok. 4 metrów. Wybuch pierwszej wojny światowej 1 sierpnia 1914 roku przeszkodził w dalszej budowie. W wyniku powszechnej mobilizacji ks. Czesław Broda został powołany do wojska austriackiego jako kapelan.

Prace przy budowie kościoła zostały przerwane na dwa lata. Mury, które nie zostały odpowiednio zabezpieczone, zaczęły stopniowo niszczyć na wskutek działania warunków atmosferycznych. Gdy w 1916 roku ks. Broda zdemobilizowany powrócił jako inwalida do Woli Raniżowskiej, zastał zniszczoną cegielnię. Na szczęście c.k. Namiestnictwo – Centrala Krajowa do Odbudowy Galicji z siedzibą we Lwowie udzieliła ks. Brodzie subwencji. Dzięki temu prace się posunęły. Zaczęto gromadzić materiał do dalszej budowy kościoła. Cegły wyrabiano już mechanicznie, przy pomocy sprowadzonej maszyny – ceglarki, i wypalano we własnym piecu cegielnianym znajdującym się we wsi. Materiał drzewny dawała wiejska wspólnota Serwitutowa z własnego lasu, a materiał przemysłowy, taki jak cement i wapno, ks. Broda, mimo trudności finansowych, zdobywał we wiadomych sobie źródłach.

Władze austriackie zaczęły powoływać coraz to młodsze

roczniki do służby wojskowej, wobec czego zaczęto odczuwać brak rąk do pracy. Przy budowie kościoła oprócz mężczyzn, pracowała pokaźna liczba kobiet, które pomagały przy pracach niefachowych. Młodzież szkolna, idąc do szkoły, brała po kilka cegieł i nosiła na budowę, także w nosilkach, wracając z lekcji, wносиła te cegły na rusztowania. Mężczyźni wykonywali przeważnie prace murarskie, a przy ich braku ks. Broda wystarał się u władz austriackich o czterech jeńców Serbów znających ten zawód. Byli oni zadowoleni z tego rodzaju niewoli. Budowa posuwała się do przodu.

W 1919 roku ks. Czesław Broda za zgodą władz kościelnych udał się na kontynent amerykański, do wychodźstwa polskiego, aby zebrać fundusze, których zaczęło brakować na dalszą budowę. W czasie podróży napisał sztukę teatralną „Pieniaczki”, która w 1924 roku odgrywana była przez Teatr Amatorski w Mazurach. Wśród polonii amerykańskiej ksiądz kwestował, chodząc po domach, rynkach i targowiskach. Do polonii amerykańskiej zwrócił się z następującą prośbą:

*Rodacy! W oddaleniu 4 mil na północ od Rzeszowa w powiecie kolbuszowskim w Małopolsce leży wieś Wola Raniżowska, która do ostatnich czasów nie miała własnego kościoła. Mieszkańcy musieli uczęszczać do parafii w Raniżowie. W 1914 zebrawszy drogą dobrowolnych ofiar pewną sumę pieniężną zacząłem tam budować kościół. Niestety! Wojna przerwała pracę. Sam musiałem iść do wojska, w którym służyłem 3 lata. Budowa wskutek działań wojennych poniosła wielkie szkody. Po powrocie z wojska podjąłem budowę w dalszym ciągu. Obecnie świątynia już pod dachem, ale ogromnie obdłużona i do wykończenia jej bardzo jeszcze daleko. Zmuszony więc koniecznością przyjechałem w połowie grudnia 1919 r. do Ameryki, by zebrać nieco grosza i wracać czym prędzej do Polski i kończyć kościół. Uciekam się do bratnich serc polskich z prośbą o ofiary pieniężne, choćby nawet najmniejsze, za które z góry składam serdeczne „Bóg zapłać”. Za wszystkich ofiarodawców odprawiać się będą w nowym kościele po wieczne czasy Msze św.*

Biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar pismem z dnia 28 lutego 1919 roku ustanowił samodzielną ekspozyturę w Woli Raniżowskiej, której początek został określony na dzień 12 marca 1919 roku. Oto początek tego pisma:

*„Do wielbnego ks. Czesława Brody w Woli Raniżowskiej. Przychylając się do usilnych a uzasadnionych prośb mieszkańców gminy Wola Raniżowska, popartych przez Przewielebny Urząd Dziekański Głogowski, w myśl postanowień nowego kodeksu prawa kanonicznego, czyniąc zadość potrzebom duchowym mieszkańców tejże wioski, ufni w Twoją cnotę i gorliwość kapłańską powierzamy Ci od dnia 16 marca 1919 roku obowiązek duszpasterskie przy kościele filialnym w Woli Raniżowskiej od Raniżowa. Zanim kanoniczna erekcja samodzielnej ekspozytury w Woli Raniżowskiej dokonana zostanie, pismem niniejszym określamy tymczasem Twoje prawa i obowiązki (...).”*

Nowo wzniesiony kościół parafialny został konsekrowany 13 czerwca 1921 roku przez ks. bpa Karola Józefa Fischera, sufragana przemyskiego jako kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Od tego momentu nastąpiło niezależnienie się parafii w Woli Raniżowskiej.

W latach 1919–1925 samodzielnym ekspozytem w parafii był ks. Czesław Broda, pod jego opieką duszpasterską pozostawało ok. 3500 mieszkańców Woli Raniżowskiej z przysiółkami Stece i Poręby Wolskie. Dokładnie nie wiadomo, dlaczego ks. Broda opuścił parafię i rozpoczął pracę duszpasterską w Leżajsku, wówczas ekspozyturą pokierował przez kilka miesięcy ks. Józef Antosz, a po nim ks. Kazimierz Gašior. W maju 1942 roku miejscowość została wysiedlona, a ks. Kazimierz Gašior przebywał w Mazurach, później otrzymał probostwo w Albigowej. Tymczasową opiekę nad parafianami roztoczył proboszcz Raniżowa ks. Wojciech Parysz.

Po zakończeniu wojny kościół znajdował się w opłakanym stanie. Plebania, która uprzednio służyła jako koszary wojsk niemieckich, była zniszczona, budynki plebańskie – rozebrane. W każdą niedzielę nabożeństwo odprawiał ksiądz dojeżdżający z Raniżowa. Kiedy 19 czerwca 1945 roku przybył do parafii ks. Bolesław Puzio, jako jej administrator, zamieszkał tymczasowo w mieszkaniu prywatnym. Trzeba było przystąpić do remontów, a tymczasem parafianie zbiedowani wysiedleniem nie mogli przybyć z pomocą pieniężną. Dlatego poważna część





gruntów plebańskich została sprzedana i uzyskany w ten sposób dochód przeznaczono na kapitalny remont budynku plebanii i kościoła. W latach 1954–1955 kościół został na zewnątrz otynkowany.

W 1966 roku Wola Raniżowska obchodziła 600-lecie swego istnienia. Uroczystości odbyły się w ostatnią niedzielę października.

W dniu 11 maja 1967 roku proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Woli Raniżowskiej został ks. Stanisław Kościński. W czerwcu 1968 roku rozpoczęto prace przy wymianie dachu na budynku kościoła. Zdjęto zniszczoną czerwoną dachówkę i położono blachę ocynkowaną. Usunięto zniszczoną drewnianą podłogę w prezbiterium kościoła i wyłożono ją płytkami.

W tym samym czasie zdjęto duży dzwon i wymieniono jego zawieszenie na łożysko kulkowe, gdyż poprzednie zawieszenie oparte na trybach zupełnie się zniszczyło. Zdjęto także pęknięty dzwon (mały) i odesłano do ludwisarni w Przemyślu. W 1972 roku sprowadzono z Otwocka organy 6-głosowe wykonane jeszcze przed pierwszą wojną światową, które przerobiono na 10 głosów.

W 1974 roku, zaraz po odpuście, rozpoczęto roboty przy ogrodzeniu kościoła, plebanii i cmentarza grzebalnego. W 1976 roku zakupiono nowe tabernakulum, w całości metalowe, jako wotum na 600-lecie diecezji.

Po inauguracji pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, w grudniu 1978 roku na plebanii zmarł ks. proboszcz Stanisław Kościński. Mszy Świętej pogrzebowej przewodniczył ks. bp Stanisław Jakiel, sufragan przemyski. Pod koniec Mszy Świętej pogrzebowej biskup powiadomił wszystkich zebranych w kościele, że decyzją ks. bpa ordynariusza Ignacego Tokarczuka nowym proboszczem parafii Wola Raniżowska zostaje dotychczasowy wikariusz, ksiądz Eugeniusz Worsa.

W latach 1982–1987 przeprowadzono remont wszystkich 21 zniszczonych okien witrażowych. Witraże zabezpieczono, wstawiając od zewnątrz drugie okna ze szkła zbrojonego. W 1991 roku położono w kościele posadzkę marmurową, a trzy lata później przeprowadzono prace przy odnowieniu dzwonnicy i ogrodzenia wokół kościoła. Prace polegały na nałożeniu nowych tynków w kolorze kremowym. Przed wejściem do kościoła od głównej bramy ułożono płytę z kostki brukowej. Chodnik wykonali parafianie. W następnym roku dach na całym kościele został pomalowany na kolor czerwony. Ściany kościoła wyłożono tynkiem szlachetnym koloru kremowego.

W dniu 1 marca 1997 roku rozgłosił Radia Watykańskiego podała wiadomość, że ks. Jan Ozga został Biskupem Ordynariuszem diecezji Doumé w Kamerunie. Prymicje biskupie ks. bpa Jana Ozgi odbyły się 27 lipca 1997 roku. Kazanie wygłosił ks. Prałat Stanisław Mac, proboszcz parafii katedralnej w Rzeszowie.

Kiedy 2 kwietnia 2005 roku zmarł Ojciec Święty Jan Paweł II, parafianie zaproponowali, aby na placu przed kościołem stanął pomnik papieża Polaka. Ksiądz proboszcz pochwalił i zatwierdził inicjatywę parafian. Jeszcze w tym samym dniu powstał Komitet Budowy Pomnika Jana Pawła II. Członkowie Komitetu zobowiązali się zebrać potrzebną kwotę na budowę. We wrześniu 2006 roku przywieziono z Krakowa pomnik Jana Pawła II i osadzono na przygotowanym wcześniej na placu kościelnym cokole.

W następnym roku w ogrodzie plebańskim rozebrano stary, zniszczony płot drewniany na słupach metalowych, znajdujący

się od strony zachodniej, a zbudowano nowy, z elementów betonowych. Przy kościele rozebrano stare słupy i podmurówki, a przeszła metalowe przemalowano i wstawiono w ogrodzenie z cegły klinkierowej.

W 2008 roku wybudowano z kostki brukowej chodnik służący również za parking przy ogrodzeniu plebańskim od strony wschodniej i południowej. W rowach położono kręgi betonowe dla odprowadzania wody. W następnym roku obok cmentarza przy drodze prowadzącej do Steców przykryto rów, w którym położono rury kanalizacyjne przykryte następnie ziemią i kamieniem, teren utwardzono i na całości położono chodnik z kostki brukowej – w ten sposób obok cmentarza powstał wspomniany parking dla samochodów.

W dniu 8 maja 2009 roku w parafii odbyło się Nawiedzenie Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz przywieziono z parafii Lipnica. Na powitaniu obecni byli między innymi ks. Biskup Edward Frankowski, biskup pomocniczy sandomierski, ks. bp Jan Ozga, Rektor WSD w Sandomierzu ks. dr Jan Biedroń oraz księży pochodzący z parafii, jak również księży, którzy w ostatnich 20 latach pracowali w Woli Raniżowskiej jako wikariusze, księży z dekanatu raniżowskiego oraz siostry zakonne. Uroczystość uświetniła Orkiestra Dęta z Komorowa.

W sierpniu 2010 roku wykonano centralne ogrzewanie w budynku kościoła. W sali ministranckiej założono piec gazowy, a w kościele przy ścianach bocznych i zakrystiach zawieszono kaloryfery. W tym samym roku położono nową nawierzchnię asfaltową na placu parkingowym przed kościołem (plac pomiędzy kościołem a ogrodem plebańskim).

W czerwcu 2012 roku na placu kościelnym, na wprost zakrystii, ustawiono figurę Matki Bożej Grunwaldzkiej. Figura ta pierwotnie była postawiona na placu gromadzkim, na którym obecnie stoi kościół, w roku 1910 z okazji 500-lecia zwycięskiej bitwy z Krzyżakami pod Grunwaldem. Gdy w 1914 roku rozpoczęto budowę kościoła w Woli Raniżowskiej, figura została przestawiona w inne miejsce – być może umieszczono ją we wnęce kapliczki przy ogrodzeniu kościelnym. Później, prawdopodobnie w czasie działań wojennych (druga wojna światowa), żołnierze radzieccy rozbili głowę – korpus figury uszkodzony i bez głowy znaleziono w kapliczce. Po konserwacji i dorobieniu głowy figura stanęła na cokole dużego kamienia znajdującym się na placu kościelnym. Odnowioną i ponownie ustawioną na placu kościelnym Figurę Matki Bożej Grunwaldzkiej poświęcił po Mszy Świętej 1 lipca 2012 roku ks. bp Jan Ozga.

Parafia pw. św. Wojciecha w Woli Raniżowskiej posiada akta parafialne od 1786 roku. Obecnie proboszczem parafii jest ks. Kazimierz Zięba.

Źródło: *Zarys dziejów Woli Raniżowskiej 650-lecie lokacji wsi*  
- Dariusz Sobolewski





**Mierzeszyn, cmentarz parafialny, 1 września 2021 roku.  
Uroczystość pogrzebowa śp. Władysława Kobylarza pod przewodnictwem ks. Andrzeja Sowińskiego.**



**STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)**

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**